

WYDAWCA
 Józef Kłopotowski
 ul. Młocznia 3 tel. 22-61
TELEFONY
 Sekretariat 335-61
 Druk 335-61 do 66
 Red. sport 318-97
 Smutni 335-17
 Red. ogólny 335-18
 Pismo redakcyjne w Warszawie

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 2

PIĄTEK, 2 STYCZNIA 1953 R.

CENA 15 GR.

ADMINISTRACJA
 Gdańsk ul. Gdynskich Ko-
 synierów 11
 Dyrektor delegatury 335-59
 Sekretariat deleg. 316-33
 Odbieranie Gdańsk. Tara
 Drzewny 3/7 335-81
 Odbieranie Gdynia 22-07
 Pismo wydaje INSTYTUT
 PRASY „CZYTEINIK”

W nastroju radości i dumy z osiągniętych sukcesów w realizacji pierwszej połowy Planu Sześcioletniego powitała ludność stolicy rok 1953

WARSZAWA (PAP). W nastroju radości i dumy z osiągniętych sukcesów w realizacji zadań 1-ej połowy Planu 6-letniego, pełna entuzjazmu i zapału do walki o zwycięskie wypełnienie porównawczych zadań programu Frontu Narodowego powitała Warszawa rok 1953.

Świąteczny nastrój potęgują umieszczone na placach i skrzyżowaniach wielkich arterii stolicy polyskujące wielobarwnymi lampkami nowoczesne choinki. W powodzie jarzących się światłem tonie wspaniała nowoczesna żelaznica Warszawy — MDM.

Ulicami miasta przeciągają tłumnie mieszkańcy, zdążając na liczne zabawy i imprezy artystyczne, zorganizowane w zakładach pracy i instytucjach społecznych, świetlicach i Domach Kultury.

Przodujący ludzie klasy robotniczej, wybitni przodownicy pracy i racjonalizatorzy, przedstawiciele inteligencji pracującej, aktywiści Frontu Narodowego i ruchu obronców pokoju spotkali się na uroczystej noworocznej zabawie, zorganizowanej przez warszawską Radę Związków Zawodowych w pięknej auli Politechniki Warszawskiej.

Na honorowym miejscu obrzmiałej auli, na tle spływającej z wysoka czerwonej i białej — czerwonej draperii widnieją wielki portret przywódcy i nauczyciela polskich mas pracujących Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut.

Poniżej portretu bieleją wielkie cyfry: 1953. Hasła gło-
 szą: „Niech żyją przodownicy pracy — duma narodu polskiego”, „Naprzód do zwycięskiego wykonania zadań 4 roku Planu 6-letniego”. Na wysokości pierwszego piętra przyciągają wzrok barwne plakaty świetlne, ukazujące bohaterów Planu 6-letniego i ich zwycięstwa produkcyjne. Od zieleni girland odbijają drogie ca-
 łemu narodowi symbole pokoju i planu budowy podstaw socja-
 lizmu w Polsce. Siegająca pierw-
 szego piętra noworoczna choinka
 jarzy się różnokolorowymi świa-
 tłami.

Zabawa rozpoczyna się. Płyną skoczne dźwięki mazura. W ser-
 dowej, radosnej atmosferze ba-
 wia się mieszkańcy stolicy. Wśród tańczących par widać zna-
 nych przodowników pracy i ra-

jonalizatorów: Stefana Wdow-
 skiego, nowatora z Zakładów Im.
 Dymitrowa, autora 40 projektów
 racjonalizatorskich, Bolesława
 Ziarno, brygadzystę betoniar-
 skiego, który w październiku br. wy-
 konał norm rocznych, Zbignie-
 niewa Burskiego, ZMP-owca z
 „Parowozu”, wykonującego 458
 proc. normy, Adama Marczaka z
 Zakładów Przemysłu Gumowego,
 aktywistę Frontu Narodowego i
 wielu, wielu innych.

Punktualnie o godzinie 24-ej
 wiceprezes Rady Ministrów Józef
 Cyrankiewicz życzył wszystkim
 zebrany szczęśliwego Nowe-
 go Roku — 4 roku wielkiego
 Planu 6-letniego.

Okrzykami na cześć pokoju,
 wodza mas pracujących świata
 Józefa Stalina i wielkiego budow-
 niczego Polski Ludowej Bolesła-
 wa Bieruta przyjęli zebrani
 krótkie przemówienie wicepreze-
 sa Rady Ministrów.

Węgry wystąpiły z UNESCO potępiając jej imperialistyczną politykę

BUDAPESZT (PAP). Minister
 spraw zagranicznych Węgierskiej
 Republiki Ludowej E. Molnar
 podał do wiadomości pełniacemu
 obowiązki Dyrektora generalnego
 UNESCO Johnowi Taylorowi, że
 Węgry nie uważają się odłą-
 dzając członkiem UNESCO.

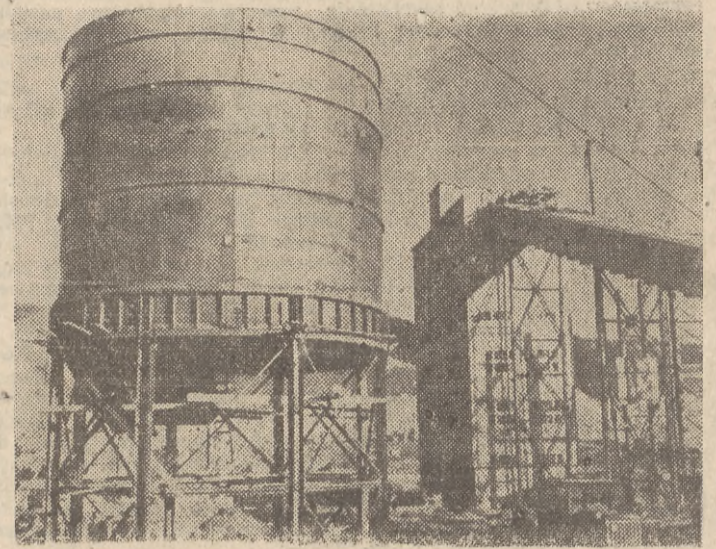
Rząd węgierski — stwierdza
 pismo, wystosowane przez Molna-
 ra do Taylora — konstatuje, że
 UNESCO zamiast działać na
 rzecz pokoju, na rzecz podniesie-
 nia poziomu kulturalnego szer-
 szych mas ludowych i na rzecz roz-
 woju kulturalnych i naukowych
 stosunków międzynarodowych, co
 raz bardziej poddawała się po-
 stulatam amerykańskiej polityki
 wojennej.

UNESCO zgodziła się na udział
 w swych pracach kilku kuomin-
 fangowskiej, przyjęła do swych
 szeregów rządu marionetkowe:
 południowo - koreański, Kambod-
 ży i inne.

Przyjmując jako członka współ-
 nika Hitlera, ciemiężcę narodu
 hiszpańskiego, zacieklego wroga

kultury Franco, UNESCO dowo-
 dła ostatecznie, że cała jej dzia-
 łalność służy polityce imperia-
 listycznej, zmierzającej do wskre-
 szenia faszystwu.

Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej



Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej powstają metoda potokowo - szpkościową jedne z najpotężniejszych w świecie, zmechanizowane zakłady przemysłowe. Będą one produkowały tysiące metrów sześciennych betonu na dobę.

Na zdjęciu: budowa zmechanizowanej betoniarni w Zygulewskim okręgu budowy. Fot. — CAF

Na drodze realizacji stosunków nowego typu

Rząd ZSRR przekazał Chińskiej Republice Ludowej wszystkie prawa do czangczuńskiej linii kolejowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następujący komunikat radziecki - chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej przez rząd radziecki Chińskiej Republice Ludowej.

Zgodnie z układem radziecko - chińskim z dnia 14 lutego 1950 roku o chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, jak również z komunikatem radziecko - chińskim z dnia 15 września 1952 roku o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane z tą linią kolejową.

czangczuńskiej linii kolejowej oraz całe do tej linii należące mienie, a centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej przejął bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie prawa rządowe radzieckie, związane z tą linią kolejową, w tym: prawa do wspólnym zarządzeniem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz całe należące do tej linii mienie. Przekazanie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej zostało formalnie stwierdzone w protokole końcowym, podpisa-

nym przez mieszana komisję radziecko - chińską 31 grudnia 1952 roku w mieście Charbinie.

Mienie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, przekazane bezpłatnie przez rząd radziecki rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, obejmuje główne trasy kolejowe, przebiegające od stacji Mandzuria do stacji Suifynha (Po granicznaja) i od Charbinia do Dalniego i Portu Artura wraz z gruntami, urządzeniami kolejowymi, taborem — parowozami, wagonami towarowymi i osobowymi, pociągami motorowymi oraz warsztatami remontu parowozów i wagonów, elektrowniami, stacjami telefonicznymi i telegraficznymi, środkami i liniami łączności, pomocniczymi liniami kolejowymi, zabudowaniami służbowo - technicznymi i cywilnymi, urządzeniami gospodarczymi, przedsiębiorstwami i zakładami obsługującymi wspomnianą linię, jak również mienie nabyte, odbudowane i zbudowane w okresie wspólnego zarządu radziecko - chińskiego.

Radziecko - Chińskie Towarzystwo Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, utworzone na zasadach równości i wzajemnego poszanowania suwerennych praw obu stron, osiągnęło poważne sukcesy ekonomiczne i postępy na polu odbudowania i dalszego rozwoju kolejnictwa, zniszczonego przez militarystów japońskich i kuomintangowców.

Wspólna działalność kolejarzy radzieckich i chińskich, która przebiegała w atmosferze przyjaźni i współpracy, była poważnym wkładem do dzieła dalszego umocnienia przyjaźni radziecko - chińskiej, opartej na zasadach równouprawnienia i pomocy wzajemnej.

Podczas podpisywania końcowego protokołu w sprawie przekaza-
 nia i przejęcia linii kolejowej obecni byli: ze strony radzieckiej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Chińskiej Republice Ludowej A. S. Paniuszkin, ze strony chińskiej premier Państwowej Rady Administracyjnej minister spraw zagranicznych centralnego rządu ludowego Czou En-lai, minister kolei Teng Tai-juan, zastępca ministra spraw zagranicznych Wu Sin-tsiuan, zastępca przewodniczącego rządu ludowego północnego wschodu Kao Cung-min.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął korpus dyplomatyczny

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 stycznia 1953 r. Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksander Zawadzki przyjął w gmachu Rady Państwa korpus dyplomatyczny, akredytowany w Polsce.

Przedstawiciele dyplomatyczni złożyli Przewodniczącemu Rady Państwa swe życzenia z okazji Nowego Roku.

W czasie przyjęcia Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wniósł toast, w którym powiedział m. in.:

Dziękuję panom za życzenia noworoczne. Korzystając z okazji, że spotykamy się w dniu Nowego Roku, pragnę ze swej strony wyrazić gorące życzenie, będące pragnieniem całego narodu polskiego, aby rozpoczynający się nowy rok przyniósł nam odprężenie w stosunkach między-

narodowych oraz sukcesy w walce o pełne utrwalenie pokoju na świecie, co jest gorącym pragnieniem wszystkich narodów.

W imieniu korpusu dyplomatycznego przemówił ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Cui In.

W przyjęciu wzięli udział: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybiński, dyrektorzy departamentów MSZ — minister pełnomocny M. Wierna i minister pełnomocny St. Gajewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ E. Bartoł, dyrektor Gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa Fr. Nowak i nacelnik Samodzielnego Wydziału MSZ E. Słuczński.

Zyczenia noworoczne dla Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 stycznia br. w godzinach porannych delegacja organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa złożyli swe podpisy w księdze życzeń noworocznych dla obywatela Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut, wyłożonej w Sali Pompejańskiej w Belwedrze.

Naród francuski domaga się rządu niepodległości i pokoju

PARYŻ (PAP). Rząd Pinaya, który — jak wiadomo — podał się do dymisji, lecz który do chwili utworzenia nowego gabinetu sprawuje nadal swe obowiązki, zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego o zatwierdzenie budżetu na styczeń 1953 roku. Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło stycyniową transzę budżetową. Wydatki budżetowe w styczniu 1953 r. wyniosą 298 miliardów 731 milionów franków, w tym przeszło 104 miliardy na wydatki wojenne.

Rząd musiał prosić Zgromadzenie o zatwierdzenie budżetu tylko na jeden miesiąc, ponieważ budżet na cały rok nie został jeszcze przez parlament uchwalony.

Obecny kryzys rządowy we Francji pozostaje w ścisłym związku z ciężką sytuacją finansową i gospodarczą kraju, będącą wynikiem polityki wyścigu zbrojeń. Wydatki na imperialistyczną wojnę w Indochinach oraz narzucony przez USA olbrzymi program zbrojeń są powodem drastycznego zmniejszenia przez rząd francuski kredytów na potrzeby cywilne i przyczyną za-

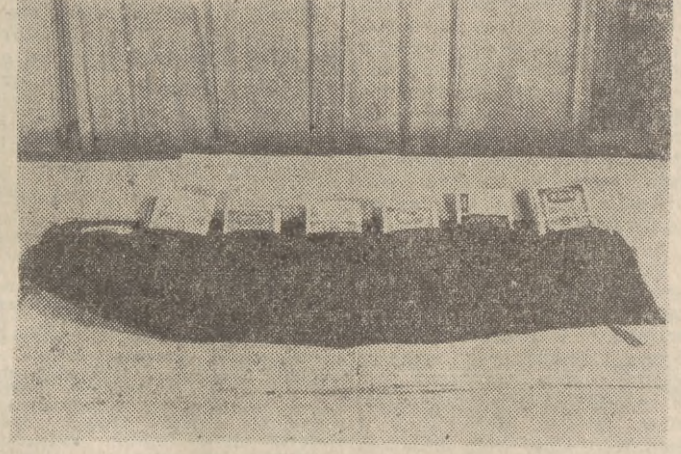
mykania przedsiębiorstw pracujących na zaspokojenie potrzeb ludności cywilnej.

Dziennik „L'Humanite” donosi, że naród francuski domaga się stanowczo utworzenia rządu, który prowadziłby politykę pokoju i niezawisłości narodowej. Robotnicy budowlani Villeneuve Saint-Georges ogłosili strajk, domagający się utworzenia rządu niezawisłości narodowej. Kolejarze Bordeaux wystosowali do prezy-

denta republiki list z takim samym żądaniem. Głosami komunistów i socjalistów rada miejska Martigues w dep. Bouches du Rhone uchwaliła rezolucję, domagającą się utworzenia rządu, który by prowadził politykę pokojową.

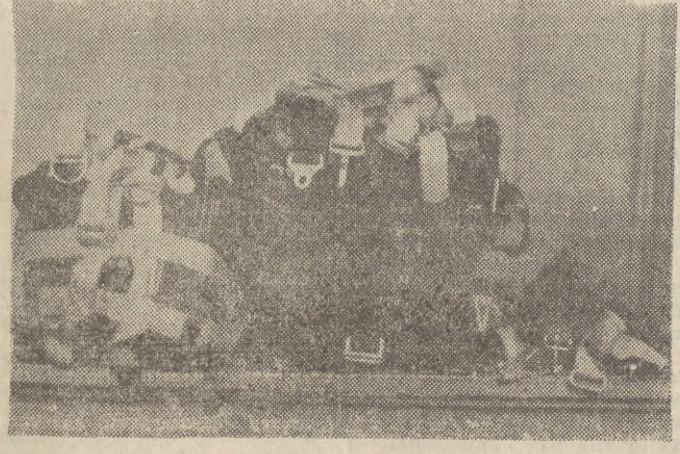
Podobne rezolucje uchwalił robotniczy przedsiębiorstwa Brice w Bordeaux, pracownicy fabryki skórzanych Tour du Pin w dep. Isere oraz remiennicy Saint-Foy w dep. Gironde.

Ekwipunek szpiegów i dywersantów



Wyposażenie szpiegów i dywersantów Stefana Skrzyszowskiego i Dyonizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4. XI. 1952 r. przez samolot amerykański na terenie woj. koszalińskiego.

Na zdjęciu z lewej: pas nabrązony z walutą polską w kwocie 75.000 zł. Fot. — CAF



Na zdjęciu z prawej: zasobniki brezentowe, w których mieściła się aparatura radiowa i sygnalizacyjna. Fot. — CAF

Strajk robotników w Singapore

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, 10 tysięcy robotników, zatrudnionych w bazie wojskowej w Singapore, proklamowało strajk, domagając się poprawy warunków pracy.

W związku ze strajkiem ogłoszono stan mobilizacji policji brytyjskiej.

Zgon Ludomira Rózyckiego

KATOWICE (PAP). W dniu 1 stycznia br. zmarł w Katowicach, przeżywszy 68 lat, jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskich, Ludomir Rózycki.

W roku 1952 za całokształt swej działalności kompozytorskiej znakomity kompozytor otrzymał nagrodę państwową I stopnia.

Dojrzewają owoce Kongresu Wiedeńskiego

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego“)

PARYŻ, w grudniu Gdy lud Paryża witał w Welodromie Zimowym delegatów Francji na Kongres Narodów, zdał sobie sprawę z leku imperialistów przed ruchem pokoju. Dla wielu delegatów droga powrotna nie obyła się bez „znamiennych przeszkód“: na granicy francusko - szwajcarskiej policjanci i celnicy poddali szczegółowej rewizji grupę delegatów, konfiskując sporządzone w Wiedniu osobiste notatki i materiały kongresowe. Rząd, który był zmuszony podać się do dymisji, powrócił — w myśl obowiązujących zasad — ograniczyć się do zatwierdzenia „spraw bieżących“. Jak widać — represje przeciw obrońcom pokoju wchodziły w marshallowskiej Francji w zakres pojęcia „spraw bieżących“.

Rzuc oka na trybunę, jak i na salę wystarzał, aby zrozumieć, ile nowych ugrupowań, środowisk i osobistości przystąpiło we Francji do wielkiej rodziny pokoju, dokonując świadomego wyboru przeciw wojnie i za pokójem.

Działaczkę protestancką, żonę pastora Bosc, albo katolicką Parmentier, czy „egzystencjalistę“ Sartre'a, przyjaźnie rozprawyającego z komunistą Casanova albo Jacques Duclos, dzieliły od tych ostatnich filozofia, poglądy polityczne — podobnie jak chimara czytelników Sartre'a z dzielnicy St. Germaine des Pres w żadnej niemal dziedzinie nie miała dotąd wspólnego języka z tłumem robotników.

„Ale dzięki Kongresowi Narodów między tymi wzniosłymi ludźmi powstała więź mocniejsza od różnic i rozbieżności. W Welodromie Zimowym panowała na tym pierwszym we Francji sprawodawczym wieczorze taka sama atmosfera braterstwa, jak przed kilku dniami w Wiedniu.“

Więź mocniejsza od różnic i odrębności

I to braterstwo wokół sprawy pokoju jest na płaszczyźnie narodowej, pierwszym, najważniejszym i trwałym efektem międzynarodowego dzieła dokonanego w Wiedniu. Farge, któremu słuchacze w długie nie milknących oklaskach gratulowali Stalinowskiej Nagrody Pokoju — zaszczytu, który w osobie przewodniczącego Francuskich Obronców Pokoju okrywa blaskiem cała Francja — ujmuje ten aspekt trwałości osiągnięć Kongresu Wiedeńskiego w następujących słowach:

„We Francji uważamy Kongres Narodów tylko za początek. Wielkie jednoczenie się ludzi dobrej woli, rozpoczęte dzięki przygotowaniu do Kongresu, będzie trwało. Przy czynimy się do rozprowadzenia rezolucji wiedeńskich w całym kraju. Szanse pokoju,

wykutą przez Kongres, ofiarujemy wszystkim, ofiarujemy ja Francji.“ „Znajdujemy się w decydującym momencie historii — dodaje delegat na Kongres Wiedeński, członek Biura Politycznego PKF, Casanova — w momencie, gdy kierunek ku nędzy i wojnie zmienia się w kierunek ku pokójowi i dobrobytowi. Możemy zmobilizować setki tysięcy mężczyzn i kobiet, świadomych bojowników o pokój, nieustraszonych propagatorów naszej słusznej sprawy, skromnych bohaterów, którzy idąc nieustraszenie od drzwi do drzwi będą wyjaśniać i przekonywać... I wtedy Francja odrzuci się jako wolny naród na świecie, oswobodzony od groźby zagięcia“.

Prawda przegwałdza kłamstwo

Jean Paul Sartre bezlitosną ironią smaga sprzedajną, wojenną prasę, która nie mogąc przemilczeć Kongresu, usiłowała bezwstydnymi kłamstwami wypaczyć jego treść i charakter. Ta prasa głosiła np. jakoby 80 proc. delegatów francuskich składało się z komunistów. Prawda była odwrótne. Komunistów stanowiło tylko 20 proc. W istocie, w skład delegacji francuskiej weszło 35 komunistów, 21 p. stepowców, 20 socjalistów — z tego 10 czynnych działaczy SFIO, 6 członków MRP, 34 katolików z różnych ugrupowań (w tym 4 księży), 10 protestantów (w tym pięciu pastorów), 49 radykałów, republikanów i niezależnych.

I Sartre punkt po punkcie obnaża najbardziej jasną prawdę kłamstwa „prawomyślnych“ dzienników od faszystowskiej „Aurore“ do „czcigodnego“ „Monde“. „Ale akcenty ironii ustępują miejsca w wystąpieniu Sartre'a akcentom szczerego patosu, gdy ten pisarz francuski, którego twórczość bynajmniej nie zawsze kroczyła dotąd szlakami ludzkie-

go postępu i którego nikt bez narażenia się na ostateczną śmieszność nie mógłby nazwać przyjacielem komunizmu, oświadcza po prostu: „Znałem w moim świadomym życiu trzy, tylko trzy podobne wyzwalające entuzjazm momenty: front narodowy w 1935 r., wyzwolenie Francji... i Kongr Narodów“.

O niezawisłość, o wolność, o pokój

Pod transparentem ze wzlatującym ku niebu gołębiem Picassa i z napisem: „Kongres Narodów w Obronie Pokoju“... stają kolejne mówcy: radykał Heru, bohaterka ruchu pokoju, młodzieżka Raymonde Dien, która niedługo położyła się na szynach, aby uniemożliwić odejście pociągu z amunicją do Wietnamu, siwowłosy sekretarz CGT, Duchat... Forma wystąpień i zakres poruszonych problemów jest różny. Wspólny jest cel i wspólne są konkluzje: jedność i akcja lu-

du Francji o niezawisłość, wolność i pokój przeciw groźącemu widmu faszystów i wojny.“

I w ten niezapomniany wieczór, ostatni przed wigilią — nie było chyba słów, które by bardziej trafiły do serc wszystkich słuchaczy, jak słów zawarte w piśmie, nadesłanym przez księdza de Pierre, któremu choroba uniemożliwiła przybycie do Welodromu: „Nie będzie dla nas prawdziwych świąt, póki trwają rzezie w Wietnamie i gdzie indziej, póki trwać będzie obiednie i zbrodnicze przygotowanie do nowej, groźniejszej jeszcze masakry... My wszyscy jesteśmy współ odpowiedzialni za to, co się dzieje i za popełnione zbrodnie“.

To poczucie historycznej odpowiedzialności, obudzone i umocnione dzięki wiedeńskiemu Kongresowi, mobilizuje nowe, potężniejsze jeszcze siły, które wydadzą zwycięską walkę siłom niewoli, faszystów i wojny.

Claude Domergue

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

Pokój

Nie zstąpi na nas jak gołębia. Ani wyniknie jak pora roku, Ani zaplonie jak błyskawica

Na ziemi pokój.

Nie zrodzi nam się z kwiatów naręczy. Nie na piorunie, nie na obłoku, Nie spłynie na nas z niebieskiej tęczy

Na ziemi pokój.

Tylko się musi narodzić z woli. Jak krew wytrysnąć z naszego boku. Z wysilków naszych rosnąć powoli

Na ziemi pokój.

Jak płomień tuchnie z naszego trudu, Z podanej ręki, wspólnego kroku, Z okrzyków wszystkich na ziemi ludów:

Niech będzie pokój!

Technika, jakiej nie zna świat

W dwa i pół roku od chwili rozpoczęcia budowy kanału Wolga — Don, po tej nowej magistrali wodnej przeszły pierwsze statki. Historia budownictwa hydrotechnicznego nie zna takiego tempa pracy. W czasie przedwojennych pięcioletek na podobne budowy tracono w Związku Radzieckim 5-6 lat, za granicą — dziesiątki lat. Przy budowie kanału Wolga — Don natrafiono na ciężkie warunki klimatyczne i terenowe, na wiele innych trudności, które byłyby nie do pokonania w tak krótkim czasie, gdyby przemysł radziecki nie uzbudził budowniczych kanału w potężną technikę.

Cała budowa kanału była olbrzymim laboratorium, w którym wypróbowano doświadczalne typy nowych maszyn. Tu po raz pierwszy zostały wypróbowane i zastosowane takie maszyny, jak kroczące koparki z czerpakiem 14 m sześć, wywrotki o nośności 25 ton, zaopatkiwane fabryką betonu, itp. Tu konstruktorzy wysłuchiwały licznych uwag budowniczych i wcielali je w życie przy maszynach seryjnych, tu uczyły się kadry mechaników, z których wyrosły setki i tysiące wybitnych stacjonarów.

Historia techniki nie zna takiego olbrzymiego — pod względem skali i warunków pracy — planu budowy, jak Główny Kanał Turkmński. Dość wspomnieć, że zakres prac jest tu 12-krotnie większy, niż przy kanale Wolga — Don. Ponadto, gdy wziąć pod uwagę niesłychanie ciężkie warunki pracy w pustyni Kara - Kum, jak ru-

chome wydmy piaszczyste o wysokości 30 — 40 m, temperaturę — latem plus 60 st., a zimą minus 30 st., to plan ukończenia prac przy budowie kanału w ciągu 4 — 5 lat jest trudnym egzaminem dla budowniczych.

W ciągu jednego roku

Dłatego jest rzeczą zrozumiałą, że przy budowie Głównego Kanału Turkmńskiego koniecznym jest wprowadzenie najbardziej potężnych i wydajnych środków mechanizacji i przedłużających metod pracy. W ciągu wojennej pięcioletki przemysł radziecki opracował blisko tysiąc typów maszyn do robót ziemnych i budowlanych. Doświadczenie eksploatacji tych maszyn na Wolgo-Donie wykazało, że wydajność ich może być zwiększona. Wypuszczenie nie dla koparek czerpaków o zwiększonej pojemności pozwala wydobywać w ciągu roku dodatkowo około 200 milionów m sześć, w ziemi. Te sprawdzone na

Wolgo-Donie cyfry potwierdzają słuszną tendencję tworzenia maszyn o potężnej sile i wysokiej wydajności, jaką przyjął obecnie radziecki przemysł maszynowy.

Zwiększenie mocy maszyn może być osiągnięte doprowadzając tylko do pewnej granicy, uwarunkowanej poziomem rozwoju techniki. W każdym jednak razie radziecki przemysł maszynowy może w najbliższych latach zastosować kroczące koparki z czerpakami o pojemności do 25, a nawet do 50 m sześć. Koparki takie mogą pracować przy kanałach o głębokości do 65 m, a szerokości ponad 200 m. DWIE TAKIE KOPARKI Z DWUDZIESTOMA NIEWIATORAMI BEZ ŻADNEGO DODATKOWEGO UŻYCIENIA MOGŁYBY W CIĄGU 4 LAT WYKONAĆ PRACĘ RÓWNE ZAKRESOWI ROBÓT PRZY KANALE WOLGA DON.

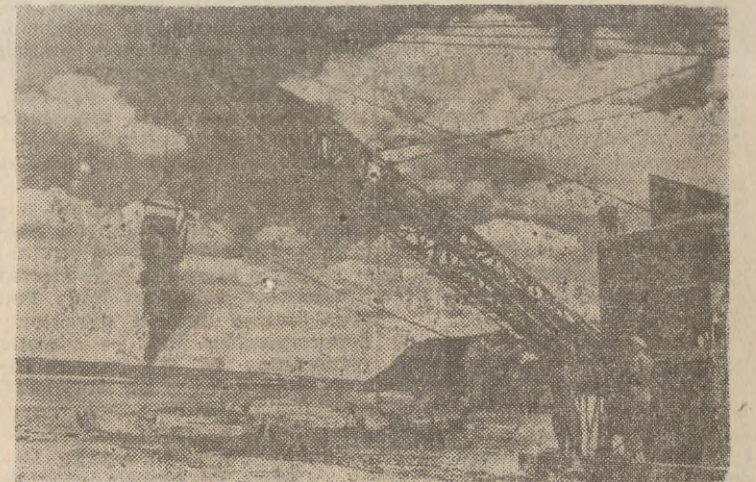
Nowe typy koparek

Równocześnie ze zwiększeniem mocy i wydajności już istniejącego parku maszynowego konstruktorzy radzieccy przygotowują

przy budowie Wolgo - Donu. Konstrukcje ich będą jednak przystosowane do warunków Kanału Turkmńskiego i Stalingradzkiego. Tak na przykład, na skutek trudności w doprowadzeniu energii elektrycznej do strefy pustynnej, kroczące koparki z czerpakami o pojemności 4 m sześć, zaopatrywane będą w napęd diesel - elektryczny.

Nowe warunki - nowe maszyny

Wszystkie silniki spalania wewnętrzznego oraz wszystkie mechanizmy przystosować trzeba do warunków burz piaszczowych i upałów. Maszyny — w celu obniżenia temperatury kabin, silników i mechanizmów — pomalowane zostaną na jasne kolory. Przewidziana została hermetyzacja i uszczelnianie przyrządów kontrolno - pomiarowych oraz



Koparka radziecka o pojemności 3,4 m sześć, przy budowie hydroczłwa w Kuljuszewie.

projekty zupełnie nowych maszyn do prac ziemnych.

Ok. 40 proc. energii koparki traci się na pokonanie sił tarcia, powstających między gruntem, a ściankami czerpaka. W celu zmniejszenia strat energii, konstruktorzy pracują obecnie nad stworzeniem maszyny, u której tarcia ogranicza się w takim wy padku do minimum.

Dzisiejsze maszyny tracą wiele energii na poruszenie i spełnienie gruntu. Tej straty można uniknąć przez zastosowanie maszyny, która by podcinała grunt z dołu tak, by sam osuszał się od czerpaka. Gdyby rozmieścić noże w maszynie tak, ażeby tworzyły one wymagany kształt, oraz zaopatrzyć ją w silne transportery, powstałaby prawdziwy kombajn ziemny, który przechodziłby trasę, zostawiając za sobą gotowy kanał.

Transport ziemi

Więcej niż połowę całej energii wydawkowanej na prowadzenie robót ziemnych traci się na transport gruntu. Godnym środkiem dla zmniejszenia tych strat jest transport wydobytej ziemi przy pomocy wody. Ziemia z chwytaka koparki spada do specjalnego koryta, skąd jest spłukiwana wodą.

Inż. SMIRNOW dał projekt konstrukcji maszyny odrzucającej docelowo. Idea konstrukcji polega na tym, że strumień ziemi ze zbiornika agregatu ziemnego pada na transporter, którego taśma porusza się z ogromną szybkością 70 km/godz. Pozwala to na odrzucenie gruntu na odległość do 50 m. Stworzenie maszyny ziemnych, pracujących według zasady spełniania i docelowo odrzucania gruntu, otworzy nową kartę w historii rozwoju radzieckiej techniki budowlanej.

Na budowlach komunizmu najbliższych lat wszystkie podstawowe prace wykonywane będą przez maszyny, wypróbowane

D. R.

Szturmowe brygady pokoju

„Dnia 29 września lotnicy amerykańscy zbombardowali małą wioskę Soksekor, zabijając 43 dzieci i raniąc 17. Były to środy wojenne. W całej, już dawno spalanej wiosce, nie było żadnego innego budynku, prócz tego jednego sierocinca.“

Co dzień w Korei giną od bomb, od napalmu, od kul karabinów maszynowych dzieci, kobiety, starcy.

Do nowowykończonych bloków, lśniących - białych i pachnących świeżą farbą, wprowadzają się pierwsi lokatorzy. W socjalistycznym mieście Stalinvaros nad Dunajem, w bułgarskim Dymitrowgradzie, w Nowej Hucie, czy w Poarta Alba nad rumuńskim kanałem, niemal codziennie nowi mieszkańcy wprowadzają się do świeżych, białych bloków. To budowniczymi powstających miast, którzy przybyli z różnych stron swoich krajów wiedzy, gdy były tu tylko pola. Własnymi rekami wznoszą wielkie budowle socjalizmu — miasta, w których nie ma zadymionych dzielnic, suterien i ruder, miasta — ogrody, o jakich dawniej słyszeć mogli tylko w bajkach. Własnymi rękami, uzbrojonymi w precyzyjne maszyny, zbudowane przez takich jak oni robotników w Leningradzie czy na Uralu, wznoszą mieszkańcy Dymitrowgradu i Nowej Huty, Poarta Alba i Stalinvaros potężne obiekty socjalizmu — huty i fabryki.

Dzieci, urodzone w tych miastach, nie znają innego życia. Nie wiedzą, że kiedyś, nie tak dawno jeszcze, ich rodzice mieszkali w brzydnym barakach, że wilgoć spływała po spleśniałych ścianach, że ojciec był tak często bez pracy i nie było pieniędzy na kartofle. Dzieci te nie wiedzą, że dawniej robocze rodziny nie mieszkaly w takich jasnych, jak ich, mieszkaniach, że dzieci robotnicze spędzały całe dni na ulicach, bo nie było dla nich takich ślicznych przedszkoli.

Dzieci, urodzone w miastach, wsiach i miasteczkach ludowych republik — jeszcze o czymś nie wiedzą. Ich snu nie przerywał złowieszcy warkot nurkujących samolotów, bomby i pociski nie raniły i nie zabijały im rodziców, nie zamieniały w gruzy ich domostw. Te dzieci nie znają wojny. Te dzieci mają szczęśliwe dzieciństwo.

I aby każde dziecko na świecie miało takie dzieciństwo, rozgorzała dziś we wszystkich krajach globu najpiękniejsza walka, jaką zna ludzkość: walka o trwały pokój, walka o natchmiastowe przetrwanie wojny tam, gdzie została już ona rozpętnana:

O POKÓJ W KOREI,
O POKÓJ W WJETNAMIE,
O POKÓJ NA MALAJACH.

Kraje demokracji ludowej, wstępując w nowy rok 1953, mają już za sobą osiemioletni okres budowy podstaw socjalizmu, dorobek przekraczający wielokrotnie to wszystko, czego dokonały burżuazyjne rządy w ciągu dziesięcioleci. Znajdują się one na drodze rozwoju gospodarczego i kulturalnego, jakiego nie znają w swej historii.

Mała Albania, kraj do nie dawna jeszcze bez kolei, bez szkół i teatrów, zbudowała przemysł, który w r. 1955 przewyższył dwunastokrotnie produkcję przed wojenną. Posiada dziś 5 wyższych uczelni, kombinat włókienniczy, produkujący 20 milionów metrów tkanin rocznie, i kombinat cukrowy, produkujący 10 tysięcy ton cukru. Elektryczność im. Lenina dostarcza prądu Tiranie i Durres, a kraj pokrywa sieć koł.

Rok 1953 zastaje Albanię, budującą nowe wielkie obiekty socjalizmu: rafinerię ropy w Cerrik, cementownię we Vlora, elektrocentrale o mocy 20 tys. KW na rzece Matf.

Zaofarna dawniej Rumunia, która imperializm zachodni, przekształca się dzisiaj w nowo-

czesny kraj przemysłowo - rolniczy. Jedną po drugiej wyrastają w Rumunii potężne budowle pokoju — szybko posuwają się na przed prace przy budowie kanału Dunaj — Morze Czarne, rosną tany elektrowni wodnej im. Lenina, Nowe miasta — Navodari, Poarta Alba, Medgidia żyją już pełnym życiem. Każdy miesiąc przynosi otwarcie nowej fabryki czy elektrowni. W ponad 1400 spółdzielniach produkcyjnych chłopcy rumuńscy witają będą Nowy Rok świadomi, że tylko na drodze gospodarki zespolonej budować mogą jasną przyszłość dla siebie i swych dzieci.

Czechosłowacja, w nowym roku dwukrotnie przewyższy poziom przedwojennej produkcji przemysłowej. W Kuncicach k/Ostrawy zbudowano kombinat staliowy, taki sam kombinat powstał w rolniczej Słowacji. Już w nowym roku 1953, gdy te dwie huty będą pracować „pełną parą“ — Czechosłowacja znajdzie się na szóstym miejscu w światowej produkcji stali.

„Pięcioletka w cztery lata“ — oto hasło, z jakim bułgarskie masy pracujące rozpoczynają nowy rok. Pierwsza bułgarska huta metalowa nosi imię Lenina. Będzie ona produkować już w pierwszym połowie nowego roku. W najbliższych miesiącach uruchomione będą 4 centrale elektryczne, fabryka celulozy, fabryka sody i trzeci piec w cementowni Vulkan w Dymitrowgradzie.

Przy końcu węgierskiej pięcioletki produkcja przemysłu ciężkiego na Węgrzech przewyższy o 290 proc. produkcję z r. 1949. Do końca planu (1954) zatrudni przemysł węgierski 650.000 nowych pracowników, w tym 11 tys. inżynierów i 17 tys. techników. W końcu planu pięcioletniego dochód narodowy będzie o 120 proc. wyższy niż w r. 1949.

W kombinacie metalurgicznym im. Stalina w Stalinvaros rozpało nie już drugi wielki piec.

Na Węgrzech i w Bułgarii, w Polsce i w Chinach, w Rumunii

Z obrad sesji MRN w Gdańsku

Waga spraw bytowych w naszym ustroju

Bolesław Bierut w swym referacie, wygłoszonym na VII Plenum KC PZPR poświęcił osobny rozdział zagadnieniu warunków życia robotników. W końcowej części swego przemówienia mowca stwierdził, że istnieją wszelkie warunki ku temu, by zabezpieczyć istniejące potrzeby bytowe mas pracujących, jeśli obok działaczy partyjnych, związkowych i gospodarczych, właśnie terenowe Rządy Narodowe „wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumując, że taki jest kategoryczny nakaz partii”

Nowe mieszkania dla świata pracy

Najważniejszą sprawą jest szybkie i tanie wybudowanie jak największej ilości mieszkań. Zadanie to jest realizowane, jeśli chodzi o nowe, zwarte osiedla, przez Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych. Władze terenowe zatrzęsły jednak w swym ręku pełną inicjatywę w zakresie kapitalnych remontów domów zniszczonych lub do połowy wybudowanych.

W tym celu oraz dla wykonania bieżących robót remontowych powołano swego czasu Miejskie Przedsiębiorstwo Remontów - Budowlane pod wspólnym, wojewódzkim zarządem. Ale MPRB w Gdańsku posiadało fałszywe podejście do swych zadań. Kosztem remontów forsowano bardziej efektywne w wynikach budownictwo nowych domów, a stare, tymczasem ulegały zniszczeniu. Zmiana kierownictwa, wprowadzenie obowiązku przedkładania kompletu dokumentacji władzy terenowej, a zwłaszcza niemal 100-procentowa mobilizacja załogi we współzawodnictwie, przestawiły obecnie styl pracy tego przedsiębiorstwa na właściwe tory.

Trzy miejskie zarządy budynków mieszkalnych (Gdańsk, Wrzeszcz, Oliwa) prowadzą administrację i drobne prace remontowe około 10 tys. budynków mieszkalnych Wielkiego Gdańska. MZBM nr 2 we Wrzeszczu wysunął się na pierwsze miejsce dzięki terminowemu zleceniu kapitalnych remontów (w r. 1952 - 149 budynków), dodatkowemu wyremontowaniu 14 budynków, które podniosło ich wartość i po prawie znacznie warunki bytowe mieszkańców oraz dzięki współpracy z komitetami blokowymi.

Na podkreślenie zasługuje ruch współzawodnictwa pracy i podejmowanie konkretnych zobowiązań. Tą drogą załoga robotnicza wykonała kotły, obsługujące dzi-

sią 120 rodzin robotniczych. Natomiast błędami obu pozostałych MZBM-ów są w głównej mierze: nieprzewidywana gospodarka finansowa i bezplanowość pracy (dokumentacja techniczna).

Mimo że dyrekcja wodociągów i kanalizacji wraz z załogą wykonała roczny plan produkcji znacznie przed terminem, mimo że zakład ten trzykrotnie zdobył pierwsze miejsce w całej Polsce, problem dostawy wody nadal pozostał w Gdańsku sprawą pierwszej wagi. Przeszarżałe urządzenia nie zaspokajają już potrzeb szybko rosnącej ludności miasta. Toteż władze miejskie łożą obecnie miliony na rozszerzenie i polepszenie sieci wodnej i kanalizacyjnej, starając się odrobić kapitalistyczne zadbania.

I tak budujemy w Gdańsku przewody wodociągowe doosiedlowe przy Al. Wojska Polskiego, Roosevelta i Klonowicza, nowe ujęcie w Zaspie, Dolinie Radości i przy Słuzie Kamiennej, rozbudujemy sieć na Oruni i rozbudujemy bieżący park maszynowy. W tych samych dzielnicach założono przewody odosiedlowe kanalizacji, wybudowano pompownie ścieków na Zawiszu, Otłowie i Swojskiej.

Remonty i konserwacja ulic gdańskich przebiegają sprawnie, a nawet ponadplanowo. Młodo winno celem właściwego zabezpieczenia naszych stałe rosnących potrzeb zwrócić jeszcze bardziej uwagę na rozszerzenie funduszy w tym kierunku, na zabezpieczenie dostaw surowca (smoły) dla pokrycia jeszcze większej ilości ulic, na zapleczenie się nie tylko arteriami przelotowymi, a właśnie uliczkami osiedli robotniczych (Orunia, Olszanka, Stogi), oraz na przyspieszenie remontu mostu toruńskiego.

W trosce o czystość i zieleń...

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania przekroczyło roczny plan usług dzięki nadzwyczaj wydajnej pracy swych załóg robotniczych. Dwie trudności trzeba jednak przełamać, ażeby i to przedsiębiorstwo w czwartym roku Planu 6-letniego potrafiło w jeszcze większym stopniu służyć interesom mas pracujących; należy mu zabezpieczyć odpowiedni (według wymogów sanitarnych) tabor samochodowy, oraz... wspólną pracę każdego obywatela miasta. Nie tylko od funkcjonariuszy MPO zależy wygląd naszego miasta, ale i od wszystkich jego mieszkańców. I na tym polu mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia!

O gospodarce w zakresie zieleni miejskiej, obejmującej ponad 1.300 ha przestrzeni, dającej nam wypocinek, zdrowie i siłę do nowej pracy, da się tyle powiedzieć, że np. w zakresie uzupełnienia drzewostanu przekroczono o 75 proc. plan roczny.

Trudno w sumarycznym przeglądzie poruszyć każdą z osobną sprawę gospodarki komunalnej Gdańska. Sądząc jednak z wypo-

wiedzi licznych radnych MRN i aktywistów komitetów blokowych, podnoszących zwłaszcza za gadanie jakości pracy w tej dziedzinie, jak i z głęboko ujętych samokrytycznych uwag członków Prezydium, dotyczących pracy wydziału gospodarki komunalnej, należy stwierdzić, że byliśmy świadkami przełomowego momentu w rozwoju naszej gospodarki komunalnej, stawiającej sobie za naczelne zadanie podniesienie warunków bytowych klasy robotniczej. (ws)

Autobus Gdynia - Chylonia

Dyrekcja WPK GG zawiadamia, że od dnia 2 bm. autobus, kursujący na trasie Gdynia - Chylonia (rzeźnia) w godzinach od 6.20 do 8 i od godz. 13.10 do 17.15, w dni powszednie będzie kursował tylko na odcinku Chylonia (rzeźnia) - Chylonia (dworzec kolejowy) z częstotliwością co 20 min. W pozostałych godzinach autobus kursuje od dworca kolejowego w Gdyni do Chylonii (rzeźnia) z dotychczasową częstotliwością.

W niedziele i święta autobus kursuje tak jak dotychczas, przez cały dzień od dworca kolejowego w Gdyni do Chylonii (rzeźnia).

MiGAWKI Wybrzeża

Dlaczego nie ma w trójmieście? - oto jest pytanie

Wszystko widać, że mała Joasia jest oczkiem w głowie pani Masi, młodej matczki, a zarazem sympatycznej sekretarki biurowej. Toteż wiadomo, że najbliższym podarkiem noworocznym dla pani Masi jest podarek dla małej Joasi. Ale czego potrzebuje Joasia?

Pani Masia, zapytana o to, złożyła blagannie ręce: - Tylko nocniczka! Zwyczajne, emalowane nocniczka!

Koleżanki wzruszyły ramionami na tak skromne życzenie, koledzy, machnęli z lekceważeniem ręką. Ale okazało się, że przedwczelnie...

Bo potrzebnemu małej Joasi przedmiotu nie można kupić w całym trójmieście.

W walce z marnotrawstwem

Proszę o pastę do podłogi - powiedziała klientka, podając ekspedientce puste pudełko po pastę.

Ekspedientka popatrzyła zdziwiona i powiedziała: - Pastę sprzedajemy bez zwrótu pudełek.

A szkoda, bo jeżeli np. pastę do zębów i ości sprzedaje się tylko za zwrotem tuby i butelki, to dlaczego nie można tej słusznej zasady rozciągnąć i na pudełka po pastę do podłogi? Zamiast trafiać na śmietnik (jak to najczęściej bywa) - byłyby powtórnie wykorzystywane. Oszczędność - bardzo duża, a „oszczędnościowych okazji” nie należy nigdy omijać.

Nowy „Dom Książki”

W Malborku przy ul. Marchlewskiego przeprowadzono w ostatnim czasie gruntowny remont lokalu, w którym znalazła pomieszczenie wielka, wzorowo urządzona księgarnia „Domu Książki”. Księgarnia ta posiada piękne wyposażenie, światło neonowe, oraz dobrze zaopatrzone stoiska. Sylwester Hetkowski korespondent

Ruchome ambulatoria dentystyczne obsługują całe województwo gdańskie

Właśnie z Centralnej Poradni Lekarsko - Dentystycznej w Gdyni wyjeżdżają w różne strony województwa 10 doskonale wyposażonych ambulansów, jak gdyby ruchomych gabinetów dentystycznych, które dowożą ekipy lekarskie do poszczególnych wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Każda z ekip przebywa w wyznaczonych miejscowościach przez dwa miesiące, ratując uźbienie jej mieszkańców. Jedynie w wypadkach poważnych schorzeń szkieletu, wymagających operacji chirurgicznej, kieruje się pacjentów do centralnej poradni w Gdyni.

Bowiem oprócz leczenia w terenie Centralna Poradnia prowadzi również w Gdyni lecznicę w trzech dziedzinach: zachowawczą, chirurgiczną i rentgenologiczną, przeszkalając ponadto coraz to nowe kadry lekarsko - dentystyczne, które pozwoliła w 1953 r. na dwukrotne zwiększenie ruchomych ambulansów terenowych.

Nowa aparatura w kinie „Przyjaźń”

Dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych mieszkańców robotniczej dzielnicy Dolny Gdańsk, oraz ze względu na duże zainteresowanie mieszczącym się w tej dzielnicy kinem „Przyjaźń” - Okręgowy Zarząd Kin zainstalował tam w dniu 1 bm. na miejsce dotychczasowej aparatury wąskotałmowej nową aparaturę szerokotałmową.

Umożliwi to bywalcom kina „Przyjaźń” oglądanie filmów wszelkiego rodzaju, o lepszej projekcji i wzmocnionym dźwięku, oraz filmów kolorowych.

dentystów należy dr Żuk, dr Poltowicz, dr Rutkowski i dr Zaręczyński. Dzielnie im pomagają pielęgniarki Klara Wisniewska i Teresa Dulma.

Szkoda tylko, że niektóre prezydja GRN wykazują brak troski zarówno o wyszukanie jakiegokolwiek lokalu na gabinet czy poczekalnię dentystyczną, jak i o zabezpieczenie skromnego bodaj po-

miejszenia na noclegi dla przyjeżdżającego lekarza czy pielęgniarki. Nie wszyscy jeszcze rozumieją, że wieź miasta ze wsią polega na obustronnych usługach i że lekarz, przyjeżdżający celem wyleczenia uźbienia pacjenta wiejskiego, ma prawo domagać się koniecznych świadczeń również i ze strony wsi. (bd)

Uwaga, posiadacze samochodów ciężarowych!

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4. VI. 1952 r. (Dz. U. R. P. Nr 29 (52)), oraz zarządzenia ministra transportu drogowego i lotniczego z dnia 19. XI. 1952r. (Monitor Polski Nr A-103 (52)), należy z dniem 1 stycznia 1953 r. wszelkie przejazdy samochodów ciężarowych ponad 50 km, niewykorzystanych w 50 proc. ładunkiem, oraz przejazdy pustej z przetransportowaniem (Warszawa - Gdynia - Bydgoszcz - Gniezno - Poznań - Wrocław - Jelenia Góra, w placówkach spedycyjnych PKS, które kierowcom pojazdów uzupełniają ładunek do pełnej ładowności samochodów, lub w razie braku ładunku posiadacza brak w karcie drogowej).

Placówki spedycyjne uruchomiono tymczasowo w następujących miejscowościach: Gdynia (ul. Jana z Kolna 24), Gdańsk (Jedn. Robotniczej 7), Malbork (ul. Jasna 26 a), Bydgoszcz, Toruń, Rybin, Kutno, Płock, Gniezno, Poznań, Turek, Wrocław, Jelenia Góra i Warszawa (ul. Towarowa 23).

Dzieci gdyńskie piszą do młodzieży koreańskiej

Między rozlicznymi pracownikami Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni znajduje się również pracownica gier i zabaw, której uczestnicy są równocześnie członkami drużyny harcerskiej przy szkole nr 11 w Orłowie.

luzem wzgl. odebrania ładunku i potwierdzenia kart drogowych. Ponadto należy w miejscowościach, w których znajdują się placówki spedycyjne zgłaszać zamiarony przewóz masy towarowej (na trasie Gdynia - Warszawa) celem uzyskania zgody na wysłanie towaru samochodem własnym lub na dolaadowanie na samochód już zgłoszony, a niewykorzystana w pełni.

Wspomniane zarządzenia mają na celu zlikwidowanie próżnych przejazdów samochodowych oraz przejazdów samochodów niewykorzystanych co najmniej w 50 proc. ich ładowności. Szczegółowe instrukcje w tym przedmiocie dla posiadaczy samochodów, jak i organów kontroli drogowej, wydadzą Wydziały Komunikacyjne Prez. Rad Narodowych.

Kilka dni temu wysłali oni do młodzieży koreańskiej, przebywającej w Domu Dziecka w Ciechanowie, serdeczny list, mówiący o ich życiu i pracy.

„Mieszkamy nad morzem - piszą dzieci gdyńskie - mamy piękny port handlowy i rybactwo oraz wspaniały Młodzieżowy Dom Kultury. Tak! Dom może powstać tylko w państwie pragnącym pokoju i szczęścia dzieci. Cieszymy się bardzo z tego, że i wy, bohaterka młodzieży koreańska znaleźliście spokój i możliwość nauki w naszym kraju z dala od pożogi wojennej, zbrodni i morderstw imperialistów pragnących bezskutecznie zagarnąć waszą ojczyznę.

Prosimy serdecznie, napiszcie do nas jak wam się podoba u nas w Polsce, a my wam wówczas napiszemy wiele o zajęciach w naszej pracowni, w której jesteśmy przodującą drużyną”.

Niewątpliwie młodzież koreańska odpowie na ten list, a serdeczna nić przyjaźni nawiązana w latach dziecięcych przetrwa długie lata. (bd)

Czeka na Ciebie jedna z tych nagród!

Biorąc udział w konkursie „zbieramy surowce wtórne dla przemysłu”, nie tylko wypełniasz, Czytelniku, swój obywatelski obowiązek, dostarczając dla naszych fabryk wtórny surowiec - szmaty wełniane, bawełniane i lniane, których potrzebuje przemysł włókienniczy i papierniczy, ale masz możliwość zdobyć cenne nagrody. Oto one:

- 1 kompletne urządzenie sypialni,
- 1 akordeon,
- 5 motocykli SHL,
- 25 maszyn do szycia,
- 15 łapczanów,
- 20 zegarków na rękę,
- 4 aparaty fotograficzne,
- 8 aparatów radiowych,
- 5 maszyn do pisania,
- 50 rowerów,
- 10 wycimarek,
- 75 łeczek skórzanych,
- 200 serwisów porcelanowych,
- 120 par pończoch nylonowych i steelonych,
- 400 obrusów,
- 2400 kompletów bielizny damskiej i koszul męskich,
- 150 wiecznych piór,
- 1000 par pończoch damskich,
- 100 albumów do znaczków,
- 500 klaserów z kompletnymi znaczkami radzieckimi i wiele innych nagród, razem 12.000.

Zanim się szmaty do punktu skupu, gdzie otrzymasz kupon konkursowy, kwity i ziótków za każdy kilogram. Kwity te, z wypełnionym kuponem, przesłane do 31 stycznia na adres: Warszawa, Wiejska 16, redakcja „Przyjaźni” - „Konkurs dla wszystkich”, będą stanowiącymi losy. Jeśli, Czytelniku, oddasz np. 5 kg szmat, otrzymasz 5 kwitów - losów.

W konkursie mogą brać udział szkoły i organizacje. Te, które przesyła najwięcej kuponów i kwitów, złożonych przez swych członków, mają szansę zdobycia ponadto premii w postaci: pianina, aparatu radiowego, maszyn do szycia, kompletu dla drużyny piłkarskiej, biblioteki złożonej z 250 książek. Ogółem przewidziano 41 premii.

Losowanie nagród odbędzie się 22 lutego. A więc wszyscy do zbiórki szmat! Adresy punktów skupu podamy w najbliższym numerze.

Robert Martin 167

Misja

kapitana Kima

Do karnej kompanii Kim domyślił się tego od razu. Jasne było dla niego także, że do chwili przekazania ich do jakiegos oddziału, wszelkie usiłowania ucieczki są niemożliwe.

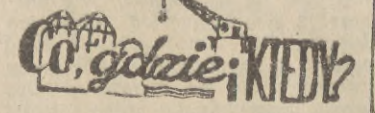
Ale dokąd jada? Jak bardzo oddalała się od szpitala? A on musi tam powrócić jak najprędzej, zanim szpital przeniosą w inne okolice. Bo przecież w szpitalu znajdują się dokumenty. Szpital polowy nr 87, stół nr 10 - skakały mu przed oczyma czarne litery. W ciągu długiej bezsennej nocy rozmyślał nad swoim położeniem i doszł do wniosku, że obecnie wszystko zależy od przypadku.

Kolumna samochodu drugiego pułku przez całą noc posuwała się szybkim marszem. Dzień już był jasny, gdy wozy zatrzymały się na postój. Kim wyrwał przez szparę w płachcie i z wielkim trudem rozpoznał miasto Myonghon w tej grupie gruzów, wśród których stał.

W pamięci liczył kilometry przebytej drogi - powinni byli teraz znajdować się w odległości około 300 km od miejsca, gdzie kwatrował szpital. Skostniałi za zimna żołnierze tulili się do siebie, bezskutecznie usiłując rozgrzać się w ten sposób. Gdzieś w odali grzmiały działa. Kim zaczął wsłuchiwać się w ich huk i po chwili rozpoznał artylerię morską.

Wysiadł - krzyknął, podchodząc do samochodu, oficer. Był to ten sam porucznik zandamerli, który na placu przed kopalnią przeprowadzał dziesiątkowanie kolnierzy.

Po zejściu z ciężarówki ludzie przystępowali do rozgrzewki nogami i rozglądali się po okolicy. Jak daleko mogli sięgnąć wzrokiem, ziemia pokryta była puszystym śniegiem. Drogą przejeżdżały ciężarówki, Jeepy, kuchnie polowe i sanitarki. Wszystkie samochody oznaczone były symbolem dywizji Capitol. Spod płacht wychylały się głowy żołnierzy w kapłurach. Wyraz ich twarzy zdradzał, że bezcennie przysłuchują się kanonadzie, dochodzącej od strony morza. Nie było tu ani jednego cywila. Od bieli śniegu wyraźnie odcinała się sylwetka kaprała stojącego na środku szosy.



TEATRY
KEATRE WIELKI - GDAŃSK
Koncert symfoniczny P. F. B. - godz. 19.30
TEATR DRAMATYCZNY - GDYNIA
„Cyrułk sewilski” - godz. 19 do 21.45
TEATR KAMERALNY - Sopot - „Mieszczanie” - godz. 19 do 22

KINA

Gdańsk
„BAJKA” we Wrzeszczu - „Ohrzest bojowy” (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC” we Wrzeszczu - „Fan fan Tullpan” (16, 18, 20)
„PRZYJAŹŃ” - „Śmiały ludzie” (18, 20)
„MAREKARZ” w Nowym Porcie - „Na manewrach” (18, 20)
„DELFIN” w Oliwie - „Zew morza” (16, 18, 20)
Sopot
„BALTYK” - „Nie ma pokótu pod oliwkami” (15.30, 17.30, 19.30)
„POLONIA” - „Jego decyzja” (16, 18, 20)
Gdynia
„ATLANTIC” - „Nauzyciel” (15.30, 17.30, 19.30)
„GOPLANA” - „Wycięg pokóju” (16, 18, 20)
„WARSZAWA” - „Panna bez posagu” (16, 18, 20)
„PROMIEN” w Chylonii - „Wielhelm Tell” (17, 19)
„PALA” na Grabówku - „Nędznicy” i ser.
„NEPTUN” w Orłowie - „Ekspres Moskwa - Ocean Spokójny” (18, 20)

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel 41-000 i 42-444 - Grunwaldzka 2
od 22.00 - 24.00 - Długa 54/56
Pogotowie Dzielce - tel 41-000
czynne od 19 do 7
Przednia Dzielca - Wrzeszcz
Konarskiego 1 - czynna codziennie
od 18 do 21 z wyjątkiem niedziel i świąt

APTEKI

od 27.12. do 2.1.1953 r.
Gdańsk, ul. Długa 54/56
Gdańsk-Nowy Port, ul. Oliwska 82 - stały dyżur nocny
Gdańsk-Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 111 - stały dyżur nocny
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 36
Oliwa, ul. Kaprów 4
Sopot, ul. Rokossovskiego 21
Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 96 - stały dyżur nocny
Gdynia, ul. Starowiejska 34
Gdynia - Grabówek, ul. Ozerw. Koszyców 157 - stały dyżur nocny

PROBLEMY

ORGAN TOWARZYSTWA WIEDZY

WYDZIAŁ FIZYCZNY

Preparat VITA 66 (49)



Asapit i jego kolezdy naprawda mieli... Asapit i jego kolezdy naprawda mieli...

Wszystkim oprócz Walentego... Wszystkim oprócz Walentego...

Off - zdaje się, że umknęliśmy z... Off - zdaje się, że umknęliśmy z...

Asapita! - Czytała ostatnie gazety?... Asapita! - Czytała ostatnie gazety...

Dzisiaj w RADIO

PIĄTEK - 2 I 1953 r. 6.30 - DZIENNIK. 6.50 - Muzyka rozr. 7.55 - Wład. 8.00 - Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 - Muzyka 11.45 - Głos młodych...

ŚMIAŁO i szczerze

Dlaczego? Zarząd spółdzielni rybackiej „Spiewowo” w Swibnie nie odpowiada na podania ob. Marij Chojnackiej z Czatków w pow. tczewskim w sprawie wycofania udziałów jej zmarłego męża?

Na skutek naszych interwencji DOKP wydała zarządzenie o bezwzględnie regularnym kursowaniu pociągu nr 7111 między Działowem i Łaskowicami...

PPK „Ruch” stwierdza, że nie może postawić kiosku z gazetami w Oliwie w okolicach ul. Bitwy Oliwskiej...

Wstępnie przewodniczący GKKF omawia bilans sportu polskiego. Rok ten - stwierdził mówca - chociaż nie przyniósł spodziewanych sukcesów...

Władza ludowa - podkreśla pos. Reczek - wysoko ceni kulturę fizyczną i tworzy pełne warunki dla jej rozwoju.

Wierzymy Listach BIUROKRATÓW TO NIE OCHODZI Lokatorzy domu nr 44 przy ulicy Świętojańskiej w Gdyni skarżą się na zimno w mieszkaniach...

Nasz prawnik odpowiada: K. W. - Stanowisko, zajęte przez zakład pracy, opiera się na przypuszczeniu...

Książeczka PKO - przyjaciółem człowieka pracy Kończąc przewodniczący GKKF - Włodzimierz Reczek stwierdza: - Przyjdy osiągnięcia, jeżeli będą rosły szeregi aktywistów...

Z naszego OBSERWATORIUM

Mordercy zgłaszają się na ochotnika Rozbestwiona, najczarniejsza reakcja amerykańska w swej kampanii przeciwko niewinnie skazanym małżonkom Rosenberg...

„Zbudujecie solidną, czworokątną ścianę placzu w pośród, ku więzieniu Sing-Sing i niech droga mamusia i drogi tatuś Rosenberg płaczą, płaczą, płaczą...”

OGŁOSZENIA DROBNE SPRZEDAŻ UBRANIE czarne oraz pielatki (mało używane) na wzrost średni... KUPNO KUPIE dom jednorodzinny z ogrodem... BARAŁK nadający się na mieszkanie do rozbioru kucnie...

SPORTOWIEC Bałtycki

Przemówienie przewodniczącego GKKF Reczka wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu 31 grudnia 1952 r.

TO WAŻNY ODCINEK ROBOTY POLITYCZNO - WYCHOWAWCZEJ, trzeba po drugie wytyczania najbliższych zadań na okres najbliższy, trzeba po trzecie mobilizacji ludzi wokół postawionych zadań.

Kultura fizyczna KRAJU RAD

Sport w nowych dziełach sztuki Niedawno w Muzeum Rosyjskim w Leningradzie otwarto wystawę dzieł leningradzkich artystów. W kilku salach rozmieszczono do 500 prac z działo w sztuce...

Zgubiono przepustkę Stożni Gdynskiej, leg. Zw. Zaw. na nazwisko Woźnica Danuta. 6188-G

Polska - Finlandia 3:3 w hokeju

Rozegrane w dniu 31 grudnia ub. r. na Torkacie międzynarodowe spotkanie hokeja na lodzie Polska - Finlandia zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:3, 0:0, 2:0).

Życzenia noworoczne GKKF dla Komitetów Kultury Fizycznej bratnich narodów

Z okazji Nowego Roku, Główny Komitet Kultury Fizycznej przesłał do Wschowzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR w Moskwie depeszę treści następującej:

Zbierajcie surowce wtórne dla przemysłu

Przełomny epizod, dobrze znany każdemu, kto obserwuje mecze piłki nożnej, nabrał na tle głośniejszego psychologicznego znaczenia. Żywo odczuwa się jedność woli u graczy, mających jeden tylko cel - zwycięstwo.

OGŁOSZENIA DROBNE SPRZEDAŻ UBRANIE czarne oraz pielatki (mało używane) na wzrost średni... KUPNO KUPIE dom jednorodzinny z ogrodem... BARAŁK nadający się na mieszkanie do rozbioru kucnie...

Zgubiono przepustkę Stożni Gdynskiej, leg. Zw. Zaw. na nazwisko Woźnica Danuta. 6188-G

Z okazji Nowego Roku, Główny Komitet Kultury Fizycznej przesłał do Wschowzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR w Moskwie depeszę treści następującej: